

TOMASZ MASŁYK*
AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

OBYWATEL W PAŃSTWIE. NORMATYWNA AUTONOMIA I ROSZCZENIOWY PRAGMATYZM

Streszczenie

Artykuł koncentruje się na dwóch zagadnieniach dotyczących funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. W pierwszym kroku podjęto próbę pomiaru stopnia partycypacji obywatelskiej Polaków w jej zinstytucjonalizowanej i spontanicznej formie z uwzględnieniem wpływu zmiennych demograficzno-społecznych na skalę tego zaangażowania. Działalność sformalizowaną analizowano w odniesieniu do uczestnictwa w stowarzyszeniach sportowych, kulturalnych, religijnych i realizujących cele wspólnot lokalnych, natomiast w działalności niesformalizowanej dokonano rozróżnienia na inicjatywę lokalną i sąsiedzka. Istotne w tym punkcie było również wskazanie zależności pomiędzy aktywnością stowarzyszeniową a inicjatywami podejmowanymi spontanicznie. W kroku drugim skonfrontowano postawy osób zaangażowanych i niezaangażowanych obywatelsko (stowarzyszeniowo i spontanicznie) wobec socjalno-redystrybucyjnych funkcji państwa realizowanych przez rząd. Dopełnieniem tego wątku było porównanie osób aktywnych i biernych pod względem poziomu satysfakcji instytucjonalnej uwzględniającej ocenę gospodarki, rządu, demokracji, edukacji i służby zdrowia oraz poziomu zaufania instytucjonalnego względem parlamentu, systemu prawnego, policji, polityków i partii politycznych. Analizę empiryczną przeprowadzono w oparciu o dane Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego z roku 2008 i Europejskiego Sondażu Społecznego z roku 2010.

Słowa kluczowe: społeczeństwo obywatelskie, aktywność obywatelska, satysfakcja instytucjonalna, zaufanie instytucjonalne, postawa roszczeniowa

* e-mail: tomaslyk@wp.pl

WPROWADZENIE

W wymiarze pragmatycznym idea obywatelskości realizuje się zarówno w zinstytucjonalizowanych, jak i spontanicznych formach działań ukierunkowanych na realizację dobra wspólnego, podejmowanych w przestrzeni społecznej nazywanej społeczeństwem obywatelskim lub też trzecim sektorem. Wobec państwa, jako pierwszego sektora, oraz rynku tworzącego sektor drugi społeczeństwo obywatelskie zachowuje względną autonomię. Można je zatem rozumieć jako „skupisko instytucji, których członkowie uczestniczą przede wszystkim w kompleksie pozapaństwowej aktywności – wytwórczości ekonomicznej i kulturalnej, życiu gospodarstw domowych i spontanicznych stowarzyszeniach – i którzy w ten sposób zachowują oraz przekształcają swoją tożsamość przez wywieranie wszelkiego rodzaju nacisków i ograniczanie instytucji państwowych” [Keane 1988: 14]. Kluczowa dla takiego typu działań jest nie tylko niezależność i poczucie sprawstwa, ale także dobrowolność. W tym aspekcie społeczeństwo obywatelskie obejmuje „społeczne instytucje, takie jak rynki i dobrowolne stowarzyszenia oraz sferę publiczną, pozostające (w pełni lub ograniczonej mierze) poza zasięgiem bezpośredniej kontroli państwa” [Perez-Diaz 1996: 72]. Dzięki uzewnętrznionej potrzebie działania na rzecz dobra wspólnego społeczeństwo obywatelskie staje się również szkołą cnót – „na społeczeństwo obywatelskie nie powinno się patrzeć jedynie poprzez pryzmat silnych i autonomicznych grup społecznych, które są w stanie równoważyć wpływy państwa, ale również w odniesieniu do wysokiego stopnia obywatelskości (*civility*) w stosunkach społecznych” [Hall 2000: 56]. Samo określenie *civility* (z angielskiego) lub *civilite* (z francuskiego) można rozumieć jako „ogładę polityczną” [Szacki 1997: 13] lub też odpowiedzialność, która pozwala przeciwstawić rozum brutalnej sile [Barber 1999: 46]. Syntetyczne ujęcie istoty społeczeństwa obywatelskiego – łączącego wymienione wyżej cechy – zaproponował Philippe C. Schmitter, wskazując jego cztery kluczowe elementy: podwójną autonomię, zbiorowe działanie, odrzucenie uzurpatorstwa i dobre maniery. Społeczeństwo obywatelskie składa się bowiem z samodzielnie zorganizowanych grup mediacyjnych. Są one: (1) niezależne od władz publicznych i prywatnych jednostek produkcyjnych i reprodukcyjnych, (2) potrafią toczyć debaty dotyczące zbiorowych działań, ale także podejmować je w celu promocji bądź obrony swoich interesów, (3) nie dążą do przejmowania odpowiedzialności za kierowanie państwem i (4) zgadzają się działać w ramach wcześniej ustalonych zasad dobrego wychowania [Schmitter 1997: 240]. Dzięki realizacji tych zasad możliwe staje się wypełnienie przestrzeni publicznej siecią organizacji i stowarzyszeń realizujących cele oparte na zasadach społecznego solidaryzmu i subsydiarności.

Kwestią dyskusyjną pozostaje to, na ile dzisiaj ideał podwójnej autonomii znajduje wyraz w postawach zaangażowanych obywatelsko Polaków, a co ważniejsze, czy niezależności w działaniu towarzyszy przeświadczenie o konieczności i zasadności jej respektowania. Inaczej rzecz ujmując, czy obywatele podejmujący działalność pozapaństwową – w ramach obywatelskich organizacji i stowarzyszeń – domagają się owej autonomii w praktyce (a jeśli tak, to w jakim zakresie), czy też oczekują od państwa działań komplementarnych – pomocowych (socjalnych) i regulacyjnych (interwencyjnych). Rodzi to pytanie o samoświadomość obywatelską, której ważką rolę akcentował Edward Shils, wskazując, że społeczeństwo obywatelskie jest szczególnym rodzajem społeczeństwa, które w dużym stopniu cechuje podzielana, zbiorowa samoświadomość – poznawcza i normatywna postawa, której odpowiadają określone wzorce działania [Shils 1994: 10].

W odniesieniu do tych zagadnień tematyka artykułu koncentruje się wokół kwestii związanych z aktywnością obywatelską i prospołeczną (społecznikowską) Polaków, ale również sposobem ich myślenia o roli państwa i jego socjalno-regulacyjnych prerogatywach. W tym rozumieniu zasadne staje się:

- 1) wskazanie stopnia zaangażowania obywatelskiego Polaków i zaakcentowanie różnic demograficzno-społecznych osób aktywnych i nieaktywnych;
- 2) określenie skali spontanicznych działań społecznikowskich realizowanych przez Polaków w zbiorowościach lokalnych przy uwzględnieniu ich charakterystyk demograficzno-społecznych;
- 3) określenie zależności pomiędzy aktywnością obywatelską – zinstytucjonalizowaną (stowarzyszeniową) i spontaniczną (społecznikowską) – a przyzwoleniem dla realizacji funkcji socjalnych i interwencyjnych realizowanych przez instytucje państwowe reprezentowane przez rząd;
- 4) ocenienie poczucia podmiotowości obywatelskiej przy jednoczesnym określeniu poziomu zaufania do instytucji państwa i zadowolenia z ich funkcjonowania

U PODSTAW DYCHOTOMII PAŃSTWO–OBYWATEL

Mimo że spór wokół idei obywatelskości i ontologicznego usytuowania obywatela w relacji z państwem ma wielowiekową tradycję, to dzisiejsza interpretacja tej dychotomii i jej znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce odwołuje się najczęściej do zmiany społecznej okresu potransformacyjnego. Wskazuje się tutaj zarówno skutki oddziaływania systemów totalitarnych na sferę publiczną, jak i normatywne założenia i praktyczne konsekwencje dla jej odbudowy [Linz i Stepan 1996, Gray 1997, Walzer 1998,

Cohen 1998, White 2003]. Chociaż cezura roku 1989 była dla odradzającej się idei społeczeństwa obywatelskiego w krajach postkomunistycznych czynnikiem fundamentalnym, to w wypadku państw Zachodu jej ożywienie było splotem różnorodnych, wzajemnie przenikających się procesów: społecznych, gospodarczych czy technologicznych [Keane 2003: 1–2]. „W świecie anglosaskim chodziło o survival, chociaż z nową treścią, w świecie niemieckojęzycznym oraz w Europie Wschodniej doszło do revival, przynajmniej w tych społeczeństwach – jak Rosja – które w teorii i w praktyce niewiele miały do czynienia ze społeczeństwem obywatelskim” [von Beyme 2005:229]. Społeczeństwo obywatelskie w krajach postkomunistycznych budowane było od podstaw, a zmiana ustrojowa pozwoliła jedynie wytworzyć „warunki brzegowe”, umożliwiające inicjowanie działalności zarówno poza sferą prywatną, jak i państwową – w obrębie odradzającego się społeczeństwa obywatelskiego. Było to możliwe dzięki: (1) instytucjonalizacji działań społecznych w formie obywatelskich organizacji i stowarzyszeń, a także spontanicznych inicjatyw społecznych, (2) komunikacji społecznej poza kontrolą państwa oraz (3) ukształtowaniu się rynku umożliwiającego swobodną wymianę dóbr i usługi z prawną ochroną własności prywatnej [Wnuk-Lipiński 2005: 122]. Samo wypełnienie treścią pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” miało się odbywać według znanych zachodnich wzorów. Powszechnie przyjmowano, że „upadek władzy komunistycznej jest częścią procesu okcydentalizacji, w którego toku współczesne zachodnie idee i instytucje mogą być i będą z powodzeniem eksportowane do byłych społeczeństw komunistycznych [Gray 1997: 260–261].

Tymczasem logika transformacyjna podpowiadała, że spośród trzech możliwych strategii budowania relacji pomiędzy państwem a społeczeństwem obywatelskim – (1) społeczeństwo obywatelskie przeciwstawiające się państwu, (2) społeczeństwo obywatelskie stanowiące uzupełnienie państwa i (3) państwo będące uzupełnieniem społeczeństwa obywatelskiego [Bokajło 2001: 33] – zmiany w Polsce następować będą na podstawie pierwszego typu relacji. Wciąż żywy i funkcjonujący w pamięci zbiorowej podział na „my” (zwykli ludzie, godni zaufania i wypełniający przestrzeń prywatną) i „oni” (reprezentanci władzy) oraz narastające przez wiele lat resentymenty związane z opresyjnością instytucji państwa pozwalały przypuszczać, iż wyzwolona energia społeczna znajdzie ujście w działaniach antagonizujących sferę publiczną ze sferą państwa. Paradoksalnie jednak funkcjonowanie przez wiele lat we wrogim, aczkolwiek symbiotycznym układzie łączącym przestrzeń prywatną z instytucjami państwa (bez struktur pośredniczących, co wytworzyło – posługując się określeniem Stefana Nowaka – „próżnię socjologiczną”) nie tylko skutkowało brakiem ufności wobec tej ostatniej, lecz także ukształtowało wśród ludzi przekonanie o „formalnych prawach

społecznych (takich jak np. pewność zatrudnienia)” [Wnuk-Lipiński 2005: 114], których gwarantem miało być właśnie państwo. Uczenie się postawy obywatelskiej i nabywanie istotnej dla niej kultury politycznej wymagało odrzucenie szeregu barier, które w wielu wypadkach stanowiły immanentne czynniki zakorzenione w mentalności Polaków – system realnego socjalizmu obecny był nie tylko na zewnątrz, lecz także w samych jednostkach. Dopiero wytwory nowych działań, których nie można było realizować według utrwalonych wzorów, bo takich wzorów po prostu nie było, nadające rzeczywistości społecznej odmienne cechy, były w stanie naruszyć w istotny sposób dotychczasowy habitus społeczeństwa [Marody 1991: 258]. Radzenie sobie ze zmianą społeczną okresu transformacji ustrojowej wymagało wyjścia poza bariery, które za Piotrem Sztompką sklasyfikować można w trzech grupach. „Wyzwania transformacji” tworzyły układ czynników związanych ze zmianą systemową – stary i w pewien sposób oswojony porządek społeczny ustępował nowemu, z właściwymi mu i jakościowo nowymi instytucjami wypełniającymi sferę polityczną, ekonomiczną czy społeczną – dla wielu niezrozumiały i nieakceptowany. „Ciężar historii” wytwarzał bariery świadomościowe – postawy charakteryzujące się brakiem zaufania, nikłym poczuciem sprawstwa, a co za tym idzie, biernością i postawą klientystyczną (roszczeniową). I wreszcie „syndrom porewolucyjny” – rodzący się wraz z ustaniem początkowej euforii wywołanej zmianą, kiedy w miejsce mobilizacji, aktywności i nadziei pojawiały się rozczarowanie i apatia [Sztompka 1992: 119]. Obserwowane zmiany toczyły się w rytmie błędnego koła – osiągnięcie pożądaných efektów wymagało zaistnienia warunków początkowych, te zaś były niedostępne ze względu na brak źródeł, które mogłyby ich dostarczyć. Skutkowało to tworzeniem się barier o egzogennym i endogennym charakterze. Blokady egzogenne dotyczyły „relacji między państwem a społeczeństwem obywatelskim, relacji ustalanych na poziomie realnych instytucji [Kurczewska, Staszyńska, Bojar 1993]. Jedną z takich barier była słabość demokracji, która wywoływała trwałe braki równowagi pomiędzy sektorem obywatelskim a – relatywnie – potężnymi sektorami administracji rządowej i biznesu, czego skutkiem był przede wszystkim niedostatek instytucjonalnych możliwości rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce [Gliński 2006: 69], ale również powodowała „atrofię samej idei politycznej reprezentacji” [Marody 1999: 46]. Przeszkody endogenne dotyczyły sposobu myślenia o własnej podmiotowości i relacjach obywatela z państwem. Na poziomie świadomości poszczególnych jednostek i grup społecznych państwo nadal występowało (w dużym stopniu) w roli podstawowego dystrybutora wszelkiego typu dóbr cenionych społecznie i niezbędnych do reprodukcji tego społeczeństwa, takich na przykład jak mieszkania, etaty, szkoły, służba zdrowia itd. [Kurczewska, Staszyńska, Bojar

1993: 90–91]. Ten stan świadomości, bardziej anty- niż proobywatelski, wpływał negatywnie na poziom samoorganizacji w społeczeństwie polskim. Decydowały o nim postawy charakteryzujące się „wyuczoną bezradnością, indywidualizmem, brakiem rozpowszechnionych wzorów społecznikowskich, konsumpcjonizmem, amoralnością itp.” [Gliński 2006: 71]. Tak więc, obok postawy zaangażowanej – „aktorów”, którzy są „świadomymi kreatorami dokonujących się przeobrażeń społecznych i działają w imię swoich interesów”, kształtowały się dwie inne – anty-obywatelskie postawy – „kontr-aktorów” i „klientów”. Kontr-aktorzy występowali w imieniu zagrożonych interesów, w obronie starego porządku lub sprzeciwiali się nowemu. Natomiast klientami w obliczu zachodzących zmian stawali się ci, którzy wobec niepewności swojego statusu społecznego i przy jednoczesnej silnej zależności od państwa przyjmowali postawę niespójną – w sposób selektywny odrzucali elementy starego porządku, ale i wybiórczo aprobowali nowe rozwiązania [Adamski, Rychard 1998: 369–370]. Ten mentalny rys miał kluczowe znaczenie dla budowania struktur obywatelskich. Bariery instytucjonalne osłabiały proces ogniskowania się energii społecznej w przestrzeni obywatelskiej, ale to wzmiankowana wyżej samoświadomość miała dla niej kluczowe znaczenie. O ile porządek prawny i instytucjonalny może zostać zmieniony dzięki inicjatywom obywatelskim, o tyle nawet najbardziej sprzyjające warunki systemowe nie uruchomią mechanizmów obywatelskiej partycypacji i zaangażowania, jeśli nie będą wsparciem dla uświadomionych potrzeb. Wskazywał na to Piotr Ogrodziński, pisząc, iż „transformacja oznacza konstruowanie nowych instytucji – nowego systemu prawnego, nowej administracji publicznej, bankowości, itd. Jednak najistotniejszym problemem pozostaje oddolna zdolność budowy form instytucjonalnych (tzw. organizacje nierządowe) i ich spożytkowanie; kwestia substancji społecznej, czyli podmiotowości ludzkiej” [Ogrodziński 1991: 79].

NORMATYWNY WYMIAR SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Spółeczeństwo obywatelskie stanowi wartość, którą w wymiarze normatywnym traktować można jako „trwałe wzory postępowania, wśród których naczelnymi miejscami zajmują poczucie współodpowiedzialności, solidarności oraz szacunku i zaufania”. Z jednej strony stanowią „podstawowy element świadomości”, z drugiej strony – substrat dla „tworzenia sieci obywatelskiego zaangażowania” [Dziubka 1998: 46]. Rozumienie owej świadomości i zaangażowania zależne jest od tradycji, z której idea społeczeństwa obywatelskiego się wywodzi. Dwie z nich – republikańska i liberalna – są najbardziej nośne również dzisiaj, dając podstawy

dla kształtowania się komunitarnego i liberalnego nurtu umysłowego w filozofii politycznej. Tradycja republikańska, której arystotelesowski ideał nakazywał jedność społeczeństwa i państwa czy też społeczeństwa obywatelskiego i politycznego [Cohen, Arato 1997: 139], rozwijany był w wiekach późniejszych przez takich myślicieli jak Jean Bodin, James Harrington czy Jean-Jacques Rousseau. Odejście od idei „wspólnoty moralnej” kształtowanej przez myśl republikańską nastąpiło z nastaniem kapitalizmu i wolnego rynku z towarzyszącą im doktryną liberalizmu ekonomicznego, który sytuował jednostkę na zewnątrz państwa z właściwymi jej prawami do wolności, własności i życia. Prekursorskie prace Thomasa Hobbesa i Johna Locke’a dały asumpt do traktowania społeczeństwa obywatelskiego jako sfery niezależnej od państwa. Myśl ta była rozwijana również przez innych przedstawicieli „szkockiego oświecenia” – Davida Hume’a, Adama Fergusona czy Adama Smitha. Konsekwencje tych dwóch zasadniczo odmiennych podejść również dzisiaj kształtują myślenie o społeczeństwie obywatelskim. Komunitaryści, którym bliska jest filozofia republikańska, reprezentują nurt antyindywidualistyczny. Dla Amitaia Etzioniego – duchowego przywódcy komunitarian – jaźń budowana na więziach społecznych i zasadach moralnych stanowi nieodłączny element wspólnoty [Etzioni 1996: 157–158]. Sens sprawiedliwości jest pochodną uczestnictwa we wspólnotach, a nie przymiotem indywidualnych potrzeb i pragnień [Sandel 1984: 81–96], a istota dobrego życia sprowadza się do działania we wspólnotach i poprzez wspólnoty dzięki ucieleśnieniu zasady solidarności i lojalności, osiąganym zarówno dzięki przestrzeganiu praw, jak i partycypowaniu w obowiązkach [Bellah 2001]. Nabycie umiejętności uczestnictwa we wspólnocie nie tylko nadaje danej jednostce status obywatela, lecz także prowadzi do poprawy jakości całego systemu demokratycznego [MacIntyre 1984]. Podejście komunitarne pozostaje krytyczne wobec zasad reprezentowanych przez liberałów. W swoich pracach przedstawiciele nurtu liberalnego podkreślali bowiem prymat indywidualizmu nad wspólnotowością i znaczenie wolnej woli, która nie powinna być przez nikogo ograniczana, zwłaszcza przez państwo [Nozick 1974], a zasady sprawiedliwości powinny uwzględniać przede wszystkim prawo do wolności [Rawls 1972]. Wolność, która najlepiej realizuje się w nieskrępowanej grze sił rynkowych [Friedman 1994], jest warunkiem koniecznym dla zachowania spontanicznie kształtującego się „ładu rozszerzonego” – podzielanej moralności, której wrogiem stają się wszelkie formy kolektywizmu [von Hayek 2004]. To, jaką filozofią będą się kierować obywatele w codziennym życiu, wydaje się sprawą drugorzędną. Jeśli uznać, że społeczeństwo obywatelskie jest wartością samą w sobie, to przezwyciężenie wskazanej dychotomii jest możliwe, a nawet potrzebne. Jak zaznacza Jerzy Szacki, „do niezbywalnych składników idei społeczeństwa obywatelskiego

zdaje się należeć, z jednej strony, swego rodzaju kult aktywności spontanicznej, niekierowanej i nieplanowanej, choć utrzymanej w granicach określonych przez prawo i dobre obyczaje, z drugiej strony – uznanie indywidualizmu i pluralizmu za wartości zasługujące na to, aby je jak najlepiej chronić i prawnie gwarantować” [Szacki 1997: 59]. Idąc dalej za tą myślą, należy podkreślić, że „normatywne ujęcie społeczeństwa obywatelskiego [...] akcentuje wymiar aktywnej obywatelskości, dający się pogodzić z ideałami liberalnymi: autonomią jednostki i jej uprawnieniami, co więcej – z teoretycznego punktu widzenia ideały te nie muszą być wrogie obywatelskiej ncoie” [Pietrzyk-Reeves 2004: 307]. Tak więc, mimo pluralizmu życiowych szans i indywidualnych interesów, społeczeństwo obywatelskie daje szansę wypracowania wspólnej wykładni, w której te interesy będą uzgadniane, a ich różnorodność tolerowana. Jego uniwersalną cechą jest bowiem to, iż stanowi szkołę tolerancji i współistnienia w warunkach rywalizacji, ucząc ducha obywatelskiego [...], totalizujące ideologie i pojedyncze tożsamości ustępują stopniowo miejsca polityce kompromisu, a nawet do pewnego (określonego) stopnia wzajemnego uznania, co stwarza jednostkom możliwości angażowania się ponad granicami dzielącymi poszczególne grupy” [Walzer 2006: 111].

Efektywne współdziałanie, ponad partykularnymi interesami, jest możliwe wówczas, kiedy działający kierują się normami zaufania, uczciwości i wzajemności (solidarności) dzięki czemu zaczyna łączyć ich specyficzny rodzaj więzi – więzi moralnej [Sztompka 2007: 36]. W połączeniu z aktywnością obywatelską daje ona podstawy do wytworzenia w danej wspólnotcie kapitału społecznego – wpływającego na efektywność działań danej wspólnoty, ale również na losy poszczególnych jej członków [Putnam 1995]. Kapitał społeczny traktować można bowiem jako zasób sieci społecznych (rzeczywisty lub potencjalny), w których działa jednostka i który sieć ta może zmobilizować. Staje się on użyteczny – dzięki procesowi wymiany lub konwersji – dla innych rodzajów kapitału (ekonomicznego, kulturowego czy symbolicznego), prowadząc do kształtowania się pomiędzy członkami danej wspólnoty wzajemnych zobowiązań [Bourdieu 1986: 248–249]. Kapitał społeczny, dzięki wypracowaniu w danej strukturze społecznej uznawanych zobowiązań opartych na normie zaufania, informacyjnego potencjału, określonych sankcji (skłaniających do przyzwolenia na odroczenie osiąganych korzyści), praw do kontroli (przekazywanych pomiędzy jednostkami), komplementarności celów i społecznemu oddziaływaniu poza daną strukturą, jest produktywny w takim sensie, że uczestnictwo w danej strukturze zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia danego celu (lub obniża koszty) w porównaniu z działaniem indywidualnym [Coleman 1988]. Sieci społeczne stają się zatem źródłem generowania kapitału społecznego dzięki internalizacji wartości, wzmacnianiu solidarności, wymianie wzajemnych zobowiązań

i wzmacnianiu zaufania [Portes, Sensenbrenner 1993: 1326]. Dla produktywności kapitału społecznego z punktu widzenia jednostki i jej pozycji społecznej istotne znaczenie ma wymiana informacji, szansa wywierania wpływu na innych, oparcie się na normie wiarygodności i możliwość uzyskania grupowego wsparcia. Ważne są zatem nie tylko działania o charakterze instrumentalnym – w celu pozyskania zasobów niebędących w posiadaniu aktorów, ale również działania emocjonalne, dzięki którym zasoby te można pomnażać lub których można bronić [Lin 2001: 244–245]. Chociaż źródeł kapitału społecznego poszukuje się zazwyczaj w mniej („kapitał spajający”) lub bardziej („kapitał pomostowy”) sformalizowanych sieciach społecznych [Granovetter 1973], to również podkreśla się wagę „jakości” układu instytucjonalnego (politycznego, prawnego i instytucjonalnego otoczenia), który wywiera istotny wpływ na funkcjonowanie sfery publicznej i wytwarzanie kapitału społecznego [Woolcock 2001: 12–13]. W tym rozumieniu „obywatelskość jest nie tyle zasobem praw i obowiązków, ile skutkiem politycznych, prawnych i symbolicznych praktyk, uformowanych przez utarte wzory relacji między regułami określającymi rolę obywatela a instytucjami prawnymi [Wnuk-Lipiński 2005: 104; cyt. za Somers 1993]. Sytuuje to obywatela w układzie instytucji, z którymi musi kooperować (jest to tym trudniejsze, im bardziej rozległą strukturą dysponuje państwo), ale które stwarzają jedocześnie pokusę do wycofania i przyjęcia postawy roszczeniowej. Zwraca się tutaj przede wszystkim uwagę na funkcje instytucji państwa opiekuńczego, które – przejmując odpowiedzialność za obywateli – prowadzą jednocześnie do wypierania społeczeństwa obywatelskiego (*crowding out effect*) [Wolfe 1989: 142], między innymi wskutek kurczenia się naturalnych rezerwuarów kapitału społecznego [Cohen i Arato 1993, van Oorschot, Arts 2005]. Aby zachować swój obywatelski status, członkowie społeczeństwa obywatelskiego podejmować muszą działania na rzecz wspólnot lokalnych, ale również nabyć umiejętność niezależnego koegzystowania w przestrzeni instytucji państwowych.

DANE, WSKAŹNIKI I SCHEMAT ANALIZY

Empiryczna ilustracja dla akcentowanych wyżej problemów w relacjach państwo–obywatel przygotowana została na podstawie wyników analizy statystycznej przeprowadzonej z wykorzystaniem danych Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego z roku 2008 [PGSS 2009], zrealizowanego na próbie 1293 dorosłych Polaków (w wieku 18+) oraz Europejskiego Sondażu Społecznego z roku 2010, przeprowadzonego w 20 krajach Europy (oraz Izraela) na próbie 45817 osób, w tym 3238 z Polski [ESS 2010].

Korzystając z materiału empirycznego PGSS, określono:

1) stopień aktywności obywatelskiej Polaków, dla której wskaźnikiem były deklaracje uczestnictwa w stowarzyszeniach/grupach sportowych, kulturalnych, religijnych oraz innych, działających na rzecz społeczności lokalnej;

2) skalę zaangażowania prospołecznego (społecznikowskiego) rozumianego jako działalność podejmowana spontanicznie, wspólnie z członkami danej wspólnoty sąsiedzkiej lub też na rzecz tych członków. W tym wymiarze rozróżniono dwie formy działań – inicjatywę lokalną podejmowaną w celu osiągnięcia konkretnych wspólnotowych korzyści (w postaci poprawy funkcjonalności otoczenia) oraz inicjatywę sąsiedzką, rozumianą jako działania zorientowane na świadczenie konkretnej sąsiedzkiej pomocy.

W dalszym kroku sprawdzono wzajemne powiązania pomiędzy różnymi formami działań obywatelskich i działań prospołecznych, a także zmierzono wpływ zmiennych demograficzno-społecznych na zaangażowanie w każdą z analizowanych form aktywności.

Określając postawy wobec państwa reprezentowanego przez rząd, wykorzystano opinie na temat tego, które problemy społeczne rząd powinien rozwiązywać. Dzięki wysokiej spójności ocen stworzony został syntetyczny indeks (na podstawie zagregowanych ocen) potraktowany jako wskaźnik postawy socjalno-intervencionistycznej. W dalszym etapie posłużył on do przetestowania różnic poparcia dla prosocjalnych i regulacyjnych funkcji rządu wśród osób aktywnych i nieaktywnych (obywatelsko i prospołecznie).

Ocenę funkcjonowania państwa oparto na dwóch wskaźnikach: zaufania instytucjonalnego (jako syntetycznej mierze uwzględniającej poziom zaufania do parlamentu, systemu prawnego, policji, polityków i partii politycznych) oraz satysfakcji instytucjonalnej (zgeneralizowanej oceny gospodarki, rządu, demokracji, edukacji i służby zdrowia). Dla lepszego zobrazowania niskiej wartości tych wskaźników pozycję Polski zaprezentowano na tle innych krajów europejskich.

AKTYWNOŚĆ OBYWATELSKA

Składając deklaracje uczestnictwa w organizacjach/grupach funkcjonujących w trzecim sektorze badani wskazywali, czy i z jaką częstotliwością podejmowali działania w różnego rodzaju organizacjach i stowarzyszeniach¹. Największą popularnością cieszyły się kolejno:

- Kościół lub inne organizacje religijne (16,9%);

¹ Respondentów pytano o to, czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy uczestniczyli w działaniach stowarzyszeń lub grup i jak często podejmowali tego typu aktywność: przynajmniej raz w tygo-

- stowarzyszenie/organizacja lub grupa obywatelska działająca na rzecz społeczności lokalnej (10,8%);
- stowarzyszenie związane z działalnością kulturalną (8,2%);
- związek, klub, stowarzyszenie sportowe (7,0%).

Na działalność w jednej lub kilku z powyższych organizacji wskazał co czwarty uczestnik badań (25,8%)². Wielkość ta znajduje potwierdzenie w danych pochodzących z raportu CBOS-u na temat kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w Polsce w latach 1996–2006. Podkreślano w nim, że „od ośmiu lat niemal nie zmienia się odsetek Polaków poświęcających swój czas na pracę w organizacjach obywatelskich – obecnie działa w nich niemal co czwarty dorosły” [Raport CBOS 2006: 17–18]. Co warto podkreślić – w następnych latach wskaźnik zaangażowania obywatelskiego systematycznie się podnosił – do 28% w roku 2010 [Raport CBOS 2010: 4] i do 32% w roku 2012. „W stosunku do roku 2010 ogólny poziom aktywności w organizacjach obywatelskich wzrósł o 4 punkty procentowe, a zatem jest najwyższy od 1998 r. – i to zarówno pod względem zasięgu (odsetek zaangażowanych Polaków), jak i zakresu (liczba dziedzin, w jakich działają)” [Raport CBOS 2012: 4].

Biorąc pod uwagę cztery analizowane typy organizacji obywatelskich, można zadać pytanie, czy wraz z uczestnictwem w jednej organizacji wzrasta prawdopodobieństwo podjęcia działań w innej. Innymi słowy – czy można mówić o swoistym „rysie obywatelskości” wśród Polaków – zwiększającym się zakresie zaangażowania w działalność o charakterze obywatelskim wśród tych, którzy już działają aktywnie na tym polu.

Badanie wzajemnych powiązań pomiędzy deklaracjami uczestnictwa w różnych typach organizacji potwierdza – jak się wydaje – to spostrzeżenie³. Jeśli do modelu regresji logistycznej jako zmienna zależna (kodowana zerojedynekowo, gdzie 1 oznacza mniejszy lub większy stopień zaangażowania, a 0 – jego brak) wprowadzona zostanie zmienna wskazująca uczestnictwo w stowarzyszeniach/

dniu, przynajmniej raz w miesiącu, kilka razy, raz lub dwa razy, ani razu. Na potrzeby analizy i na podstawie tych deklaracji wyróżniono dwie kategorie osób – kiedykolwiek biorących udział w danej aktywności i niepodejmujących jej nigdy

² W analizie pominięto deklaracje uczestnictwa w „partiach lub innych organizacjach politycznych” (1,2% poziom uczestnictwa) oraz „związkach zawodowych” (4,2%) jako organizacjach, których działalność wykracza poza trzeci sektor, wiążąc się z funkcjonowaniem instytucji państwa.

³ O wysokim stopniu korelacji pomiędzy czterema analizowanymi formami uczestnictwa obywatelskiego świadczy również wysoka rzetelność wskaźnika ($\text{Alpha} = 0,763$) uwzględniającego łącznie wszystkie deklaracje zaangażowania (skonstruowanego poprzez zagregowany pomiar stopnia natężenia aktywności w odniesieniu do analizowanych czterech form).

organizacjach lub grupach obywatelskich, a jako zmienne niezależne pozostałe formy uczestnictwa, to ujawniają się wzajemne istotne powiązania między nimi (tabela 1).

TABELA 1. Zależność pomiędzy zaangażowaniem w działalność na rzecz wspólnoty lokalnej a innymi formami aktywności (współczynniki regresji logistycznej)

Typ organizacji	Współczynnik regresji Exp(B)
Związek lub stowarzyszenie sportowe	2,0*
Stowarzyszenie związane z działalnością kulturalną	5,6*
Kościół lub inna organizacja religijna	6,0*

* dla $p < 0,05$

Źródło: Opracowanie własne na podstawie PGSS 2008.

Przedstawione w tabeli wartości (antylogarytm Exp(B)) wskazują, jaka jest szansa wystąpienia zdarzenia (tutaj – działalności stowarzyszeniowej na rzecz społeczności lokalnej), jeśli podjęta zostanie aktywność w innym typie organizacji (niezależnie od uczestnictwa w pozostałych formach). Prawdopodobieństwo, że dana osoba zaangażuje się w działalność na rzecz wspólnoty lokalnej w ramach stowarzyszenia lub grupy obywatelskiej wzrasta dwukrotnie, jeśli jednocześnie działa ona aktywnie w związku lub stowarzyszeniu sportowym (w porównaniu z tymi, którzy takiej działalności nie podejmują). Jeszcze wyższe jest prawdopodobieństwo zaangażowania w aktywność wspólnotową w wypadku tych, którzy działają już w stowarzyszeniach kulturalnych (tutaj różnie ono ponad pięciokrotnie w odniesieniu do tych, którzy w takiej formie aktywności nie uczestniczą) czy też współdziałają w jednej z organizacji religijnych (w tym wypadku szansa na podjęcie działań o charakterze wspólnotowym zwiększa się sześciokrotnie).

Porównanie podstawowego profilu społeczno-demograficznego (z uwzględnieniem takich zmiennych jak płeć, wiek, wykształcenie, dochód, miejsce zamieszkania i prestiż wykonywanego zawodu⁴) osób aktywnych i nieaktywnych identyfikuje charakterystyczny, społeczny profil zaangażowanych (tabela 2).

⁴ Pomiar prestiżu zawodu oparty został na skali prestiżu społecznego oraz pozycji ekonomicznej zawodów opracowanego przez J. Treimana i H.B.G. Ganzeboom i przystosowanego do międzynarodowej klasyfikacji zawodów ISCO.

TABELA 2. Wpływ cech demograficzno-społecznych na aktywność podejmowaną w czterech typach stowarzyszeń obywatelskich

Cechy demograficzno-społeczne		Działalność sportowa		Działalność kulturalna		Działalność religijna		Działalność na rzecz społeczności lokalnej	
		aktywni	bierni	aktywni	bierni	aktywni	bierni	aktywni	bierni
Płeć (w %)*	Kobieta	4,2	95,8	–	–	–	–	9,1	90,9
	Mężczyzna	10,0	90,0	–	–	–	–	12,7	87,3
Wiek (średnia)**		39,1	48,8	42,5	48,6	–	–	–	–
Wykształcenie (średnia liczba lat nauki szkolnej)**		12,3	11,3	12,4	11,3	–	–	12,3	11,3
Dochód (średnia)**		1993	1638	1916	1641	1999	1596	–	–
Miejsce zamieszkania (w %)*	Wieś	–	–	–	–	–	–	–	–
	Miasto do 49,9 tys.	–	–	–	–	–	–	–	–
	Miasto 50–249,9 tys.	–	–	–	–	–	–	–	–
	Miasto ponad 249,9 tys.	–	–	–	–	–	–	–	–
Skala prestiżu zawodu Treimana: 13–78 (średnia)**		43,8	39,7	45,0	39,5	41,6	39,6	43,0	39,5

Uwaga: w tabeli uwzględniono tylko te wielkości, których porównanie wskazuje na istnienie statystycznie istotnej zależności

* na podstawie współczynnika VCramera dla $p < 0,05$

** na podstawie testu Manna-Whitneya dla $p < 0,05$

Źródło: Opracowanie własne na podstawie PGSS 2008.

W działalności sportowej istotnie częściej uczestniczą mężczyźni niż kobiety, osoby młodsze, lepiej wykształcone, o wyższym dochodzie i prestiżu zawodowym. Podobne zależności dotyczą aktywności w stowarzyszeniach kulturalnych i działalności na rzecz wspólnoty lokalnej, chociaż na tym ostatnim polu nie ujawnia się wpływ dochodu. Aktywność religijna istotnie różnicuje (*in plus*) osoby lepiej zarabiające i wykonujące bardziej prestiżową pracę. Biorąc pod uwagę zależności we wszystkich czterech analizowanych obszarach, można zauważyć, że działalność w trzecim sektorze podejmowana jest przede wszystkim przez osoby o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym (mierzonym wykształceniem, dochodem i prestiżem zawodu), częściej przez osoby młodsze i mężczyzn. Wielkość miejscowości zamieszkania nie odgrywa w tym wypadku istotnej roli.

DZIAŁANIA PROSPOŁECZNE (SPOŁECZNIKOWSKIE)

Aktywność obywatelska może przybierać również niezinstytucjonalizowane formy, kiedy u jej podstaw leży chęć pomocy innym, realizowana w działaniach o spontanicznym, nieformalnym charakterze. O takie formy prospołecznego zaangażowania zapytano uczestników badania, prosząc ich o wskazanie, czy w ostatnim roku uczestniczyli w którymś z dziewięciu działań bądź też inicjatyw na rzecz członków wspólnoty lokalnej. Odpowiedzi respondentów pozwoliły uszeregować je pod względem częstości angażowania się w dany rodzaj działań⁵:

- pożyczanie czegoś sąsiadom – 56,1%;
- zwrócenie uwagi innym, by nie śmiecili lub nie niszczyli czegoś – 44,1%;
- załatwienie czegoś dla sąsiadów (np. w przychodni, na poczcie, w sklepie) – 36,0%;
- zwrócenie się razem z innymi o coś do administracji, władz gminy – 22,6%;
- wzięcie udziału w upiększaniu otoczenia – 21,2%;
- zaopiekowanie się niedołączonymi, niesprawnymi sąsiadami – 17,3%;
- wzięcie udziału w sprzątnięciu okolicy – 17,2%;
- ogrodzenie terenu – 15,2%;
- wzięcie udziału w urządzeniu terenu do zabaw i odpoczynku – 10,8%;
- założenie wspólnej z innymi instalacji (np. kanalizacji, TV kablowej, internetu) – 8,9%.

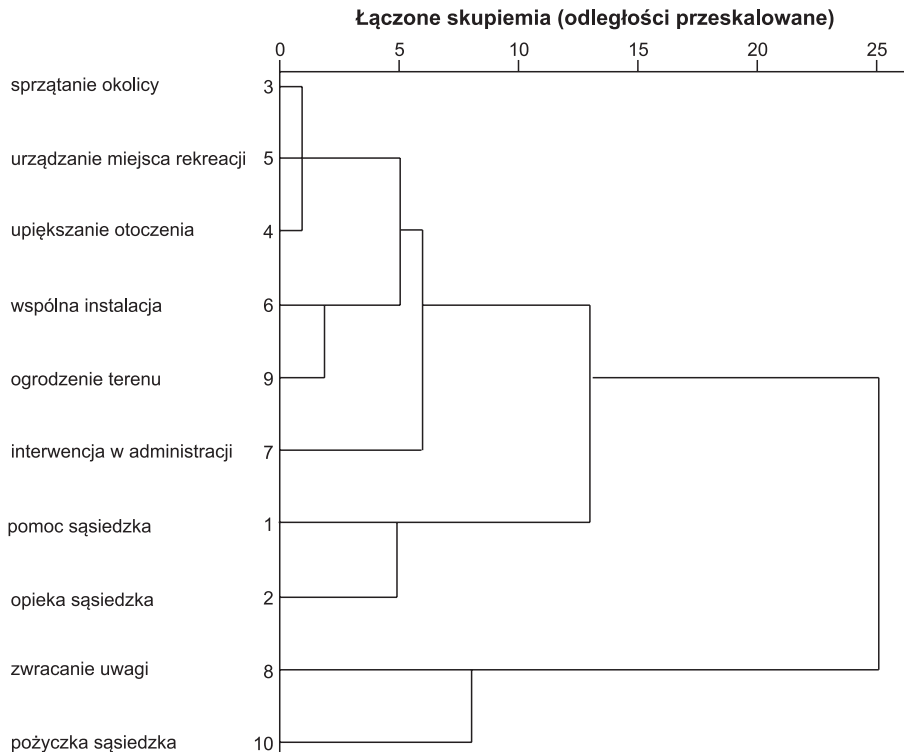
Co nie zaskakuje, najczęściej podejmowano działania wymagające najmniejszego zaangażowania – udzielano sąsiedzkiej pożyczki czy zwracano uwagę osobom niedbającym o porządek, co z pewnością było również wynikiem ich relatywnie najwyższej „okazyjności”. Niemniej również w pozostałych formach aktywności uczestniczyło względnie dużo osób. Odsetek tych, którzy pozostawali bierni we wszystkich analizowanych wymiarach, wyniósł dla ogółu badanych 26,9%.

Podobnie jak w wypadku aktywności stowarzyszeniowej również w odniesieniu do działań prospołecznych ujawnia się spójny wzór – osoby, które angażują się w jeden typ inicjatyw, mają również większą skłonność do podejmowania działań w wypadku pozostałych. Świadczy o tym przyzwoicie wysoka rzetelność indeksu zbudowanego na podstawie sumy wszystkich dziewięciu form aktyw-

⁵ Osoby uczestniczące w badaniu mogły udzielić jednej z trzech odpowiedzi: „tak”, „nie, bo nie było takiej potrzeby” i „nie, bo nie warto tego robić”. Respondenci na ogół zaznaczali odpowiedź pierwszą lub drugą. Na brak sensu w tego typu działaniach wskazało relatywnie niewielu badanych (od 0,6% do 3,1%). Na podstawie deklaracji zaangażowania i na potrzeby analizy wyróżniono dwie kategorie osób – uczestniczących i nieuczestniczących (z poczucia braku sensu lub braku potrzeby) w danej aktywności.

ności (gdzie 1 oznaczało podjęcie działania, a 0 brak działania), która wyniosła 0,787 (współczynnik Alpha). Niektóre formy aktywności współwystępują ze sobą, tworząc klasy czynności, na co wskazuje wynik hierarchicznej analizy skupień. Najbardziej „bliskie sobie”, ujęte w jednym klastrze, są działania związane z poprawą estetyki otoczenia (sprzątanie okolicy, urządzenie miejsca do rekreacji czy też upiększanie otoczenia). W drugim skupieniu znalazły się dwie inicjatywy – wspólna instalacja oraz ogrodzenie terenu, w trzecim również dwie – pomoc sąsiedzka i opieka sąsiedzka, a w czwartym także dwie – zwracanie uwagi na niestosowne zachowanie i sąsiedzka pożyczka. Ten ostatni klaster jest jednak najslabiej powiązany z pozostałymi, czego przyczyną jest zaznaczona wyżej specyfika działań, które go tworzą (wykres 1).

WYKRES 1. Dendrogram przedstawiający skupienia działań o charakterze prospołecznym



Uwaga: w przeprowadzeniu hierarchicznej analizy skupień korzystano z metody aglomeracji Warda oraz kwadratowej odległości euklidesowej jako miary odległości.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie PGSS 2008.

Podobnie jak w przypadku zaangażowania obywatelskiego również i tutaj zbadano wpływ zmiennych demograficzno-społecznych na skłonność do podejmowania działań o charakterze prospołecznym. Dla uproszczenia analizy działania te ujęto w dwóch typach: inicjatywie lokalnej (sprzątanie okolicy, urządzenie miejsca rekreacji, upiększanie otoczenia, wspólna instalacja, ogrodzenie terenu i interwencja w administracji) oraz inicjatywie sąsiedzkiej (pomoc sąsiedzka, opieka sąsiedzka, zwracanie uwagi na niewłaściwe zachowanie, pożyczka sąsiedzka)⁶ (tab. 3).

TABELA 3. Wpływ cech demograficzno-społecznych na podejmowanie działań prospołecznych w wymiarze lokalnym i sąsiedzkim

Cechy demograficzno-społeczne		Inicjatywa lokalna		Inicjatywa sąsiedzka	
		aktywni	bierni	aktywni	bierni
Płeć (w %)*	Kobieta	40,0	60,0	-	-
	Mężczyzna	45,7	54,3	-	-
Wiek (średnia)**		-	-	-	-
Wykształcenie (średnia liczba lat nauki szkolnej)**		11,9	11,0	11,5	10,9
Dochód (średnia)**		-	-	-	-
Miejsce zamieszkania (w%)*	Wieś	-	-	-	-
	Miasto do 49,9 tys.	-	-	-	-
	Miasto 50–249,9 tys.	-	-	-	-
	Miasto ponad 249,9 tys.	-	-	-	-
Skala prestiżu zawodu Treimana: 13–78 (średnia)**		41,2	38,8	-	-

Uwaga: w tabeli uwzględniono tylko te wielkości, których porównanie wskazuje na istnienie statystycznie istotnej zależności

* na podstawie współczynnika V Cramera dla $p < 0,05$

** na podstawie testu Manna-Whitneya dla $p < 0,05$

Źródło: Opracowanie własne na podstawie PGSS 2008.

Inaczej niż w działalności stowarzyszeniowej na podjęcie aktywności prospołecznej w mniejszym stopniu wpływają cechy demograficzno-społeczne. W działania na rzecz społeczności lokalnej częściej angażują się mężczyźni niż

⁶ Dzięki połączeniu różnych form aktywności w dwóch typach uzyskano zmienne binarne, w których 1 oznaczało podjęcie przynajmniej jednego z działań ujętych w danym wymiarze, natomiast 0 – brak jakiegokolwiek działania. Zabieg taki przeprowadzono po uprzednim przetestowaniu rzetelności dwóch wyróżnionych wskaźników, która okazała się satysfakcjonująco wysoka – dla „aktywności lokalnej” była równa 0,729, a dla „inicjatywy sąsiedzkiej”: 0,686 (współczynnik Alpha).

kobiety, osoby lepiej wykształcone i o wyższym prestiżu zawodowym. Wiek, dochód oraz miejsce zamieszkania nie różnicują istotnie osób aktywnych i biernych. Dla inicjatywy sąsiedzkiej istotne znaczenie ma jedynie poziom uzyskanego wykształcenia (mierzony liczbą lat nauki szkolnej). Osoby legitymujące się dłuższym stażem edukacyjnym istotnie częściej świadczą sąsiedzką pomoc.

Ciekawym zagadnieniem jest również to, czy działalność stowarzyszeniowa powiązana jest z działalnością o znamionach społecznikowskich. Inaczej mówiąc, czy osoby aktywnie działające w organizacjach i stowarzyszeniach o zinstytucjonalizowanej formie, wykazują jednocześnie większą skłonność do podejmowania spontanicznych działań na rzecz wspólnoty lokalnej lub sąsiedzkiej. Okazuje się, że szansa na podjęcie działań prospołecznych (zarówno w ramach inicjatywy lokalnej, jak i inicjatywy sąsiedzkiej) wzrasta tylko wtedy, kiedy mamy do czynienia z członkiem stowarzyszenia religijnego lub stowarzyszenia działającego na rzecz społeczności lokalnej (tab. 4).

TABELA 4. Zależność pomiędzy zaangażowaniem w działalność na rzecz wspólnoty lokalnej i aktywnością obywatelską (współczynniki regresji logistycznej Exp(B))

Forma działalności prospołecznej	Forma działalności stowarzyszeniowej			
	Działalność sportowa	Działalność kulturalna	Działalność religijna	Działalność na rzecz społeczności lokalnej
Inicjatywa lokalna	-	-	1,9*	5,2*
Inicjatywa sąsiedzka	-	-	1,5*	4,2*

* dla $p < 0,05$

Źródło: Opracowanie własne na podstawie PGSS 2008.

Prawdopodobieństwo, że dana osoba weźmie udział w działaniach na rzecz wspólnoty lokalnej rośnie blisko dwukrotnie, jeśli jest ona jednocześnie członkiem organizacji religijnej, i ponad pięciokrotnie, jeśli działa już w organizacji, która realizuje cele społeczności lokalnej⁷. Podobnie rzecz się ma z aktywnością sąsiedzką – większa szansa na podjęcie tego typu działań (półtorakrotnie) dotyczy tych, którzy wykazują się aktywnością w ramach organizacji religijnej i tych (ponad czterokrotnie), którzy w sposób zinstytucjonalizowany realizują misję na

⁷ Interpretując ten wynik, należy pamiętać, że osoby podejmujące działalność sformalizowaną w organizacji lub stowarzyszeniu (realizujących misję na rzecz społeczności lokalnej) mogły jednocześnie zaznaczyć, że podejmują takie działania w formie spontanicznej aktywności sąsiedzkiej i stąd tak wysoka korelacja.

rzecz lokalnej społeczności⁸. Zaangażowanie w stowarzyszeniach o sportowym lub kulturalnym charakterze nie jest powiązane z uczestnictwem w inicjatywach lokalnych czy sąsiedzkich.

SOCJALNO-INTERWENCJONISTYCZNE FUNKCJE RZĄDU, ZAUFANIE I SATYSFAKCJA INSTYTUCJONALNA

Jak podkreślano wcześniej, społeczeństwo obywatelskie jest względnie autonomiczne wobec państwa, jednak nie oznacza to braku funkcjonalnych powiązań pomiędzy nimi. W niektórych definicyjnych ujęciach społeczeństwa obywatelskiego instytucje państwa są traktowane jako jego składowe elementy [Shils 1994, Perez-Diaz 1996]. Podkreśla się również, że „bez opiekuńczych, redystrybucyjnych czy mediacyjnych funkcji państwa społeczeństwo obywatelskie może ulec stagnacji i wewnętrznym podziałom oraz stać się przestrzenią dla nowych nierówności społecznych [Keane 1988: 15]. Tak więc aktywność obywatelska znajdująca swój wyraz w inicjatywach realizowanych niezależnie od instytucji państwa nie musi oznaczać negacji dla jego oddziaływania w przestrzeni publicznej. W wypadku Polski społeczne przyzwolenie dla aktywnego działania instytucji rządowych w celu rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych jest bardzo duże. Największym poparciem wśród Polaków cieszy się⁹:

- zapewnianie chorym opieki zdrowotnej 98,8%;
- zapewnianie ludziom starym godziwego standardu życia 98,8%;
- pomoc finansowa studentom z biednych rodzin 97,3%;
- pomoc w rozwijaniu przemysłu 93,4%;
- zapewnianie mieszkania osobom biednym 91,7%;
- zapewnianie każdemu pracy 88,7%;
- zmniejszanie różnic w dochodach pomiędzy bogatymi i biednymi 87,7%;
- zapewnianie bezrobotnym godziwego standardu życia 81,6%;
- kontrolowanie cen 78,0%.

⁸ Warto zauważyć, że osoby częściej niosące pomoc sąsiedzka są jednocześnie bardziej religijne – zarówno jeśli za wskaźnik religijności przyjmiemy autodeklarację wiary (głęboko wierzący, wierzący i niewierzący), jak i uczestniczenie w praktykach religijnych (częstość udziału w nabożeństwach i częstość modlitwy). Większa skłonność do niesienia pomocy może wynikać z realizacji nakazów religii (dobroczynności czy altruizmu). W inicjatywach lokalnych natomiast wpływu religijności nie odnotowano.

⁹ Wartości procentowe wskazują, jaki odsetek respondentów udzielił odpowiedzi „zdecydowanie powinno się” (wartość 1) lub „raczej powinno się” (2). Pozostałe odpowiedzi kodowano jako „raczej nie powinno się” (3) i „zdecydowanie nie powinno się” (4).

Co drugi Polak (50,0%) oczekuje, że rząd będzie interweniował we wszystkich dziewięciu ocenianych sferach (w sensie mniejszego – „raczej” lub większego – „zdecydowanie”, przyzwolenia). Pozostali opowiadają się za taką interwencją tylko w niektórych dziedzinach, w innych są jej przeciwni. Tylko jeden respondent zanegował potrzebę rozwiązywania wskazanych problemów przez rząd reprezentujący instytucje państwa w odniesieniu do wszystkich kwestii. Spójność ocen w wypadku ocenianych zagadnień jest bardzo duża, o czym świadczy wysoka korelacja pomiędzy analizowanymi zmiennymi. Rzetelność indeksu skonstruowanego z uwzględnieniem dziewięciu twierdzeń wyniosła w tym przypadku 0,846, dzięki czemu możliwe stało się skonstruowanie jednej wskaźnikowej miary określającej poparcie dla socjalno-interwencyjnych funkcji rządu (poprzez zagregowanie wartości z uwzględnieniem wszystkich analizowanych zmiennych). Zakres wartości indeksu mieścił się w przedziale 9–36. Tak przygotowany wskaźnik został potraktowany jako zmienna zależna w modelu testującym wpływ zmiennych demograficzno-społecznych na akceptację ingerencji państwa w przestrzeni społecznej i gospodarczej (tab. 5).

TABELA 5. Wpływ cech demograficzno-społecznych na poparcie socjalno-interwencyjnych funkcji rządu (współczynniki regresji liniowej)

Cechy demograficzno-społeczne		Współczynnik Beta
Płeć (kobieta jako kategoria odniesienia)		–
Wiek		–
Wykształcenie		0,278
Dochód		0,161
Miejsce zamieszkania (wieś jako kategoria odniesienia)*	Miasto do 49,9 tys.	-0,116
	Miasto 50–249,9 tys.	–
	Miasto ponad 249,9 tys.	–
Skala prestiżu zawodu Treimana: 13–78		–

Uwaga: w tabeli uwzględniono tylko te współczynniki regresji, które są istotne statystycznie, dla $p < 0,05$

Źródło: opracowanie własne na podstawie PGSS 2008.

Przy wysokim ogólnym przyzwoleniu dla regulacyjnych funkcji rządu wśród Polaków model regresji liniowej wykazał wpływ trzech zmiennych istotnie różniących opinie w tej kwestii. Poparcie dla socjalno-interwencyjnych działań zmniejsza się wraz z wykształceniem i dochodem. Osoby lepiej wykształcone i deklarujące wyższe zarobki częściej negują potrzebę rozwiązywania problemów społecznych i gospodarczych przez instytucje rządowe. Nie jest to zaskakujące, jeśli uzmysłowimy sobie, że osoby o wyższym statusie społecznym (określanym

poziomem wykształcenia i wysokością dochodu) lepiej radzą sobie z problemami finansowymi – w dużym uproszczeniu bowiem interwencja państwa na ogół sprowadza się do rozwiązywania właśnie takich problemów. Trzecią zmienną, która istotnie wpływa na tę opinię, jest fakt zamieszkiwania w małym mieście (do 49,9 tys.), jeśli za punkt odniesienia przyjmie się osoby mieszkające na wsi¹⁰. Mieszkańcy małych miast – w porównaniu z mieszkańcami wsi – mają większą skłonność do popierania socjalnych i regulacyjnych działań rządu. Mieszkańcy miast średnich (50–249,9 tys.) i dużych (ponad 249,9 tys.) nie różnią się w swoich opiniach od mieszkańców wsi. Pozostałe zmienne poddane analizie – płeć, wiek i prestiż zawodu – nie różnicują istotnie postaw wobec powinności rządu.

Kluczową kwestią poddaną testowi była analiza wpływu poszczególnych form aktywności (stowarzyszeniowej i prospołecznej) na poglądy dotyczące roli rządu w wypełnianiu funkcji socjalnych i ekonomicznych. Wzajemne powiązania zmiennych reprezentujących opisywane zagadnienie przedstawia tabela 6.

TABELA 6. Zależność pomiędzy formami aktywności obywatelskiej i prospołecznej a poparciem dla socjalno-interwencyjnych funkcji rządu (współczynniki regresji liniowej)

Forma aktywności	Współczynnik Beta
Działalność sportowa	–
Działalność kulturalna	–
Działalność religijna	–
Działalność na rzecz społeczności lokalnej	–
Inicjatywa lokalna	–
Inicjatywa sąsiedzka	-0,074

Uwaga: w tabeli uwzględniono tylko te współczynniki regresji, które są istotne statystycznie, dla $p < 0,05$.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie PGSS 2008.

To, czy ktoś angażuje się w działalność stowarzyszeniową (bez względu na jej charakter), nie wpływa na poglądy dotyczące roli rządu w życiu społecznym i ekonomicznym (mimo wykazanej zbieżności profili demograficzno-społecznych jednocześnie negujących tę potrzebę i aktywnych obywatelsko). Można uznać, że to przyzwolenie kształtuje się na podobnym poziomie zarówno wśród osób zaangażowanych, jak i niezaangażowanych. Brak zależności występuje również w wypadku aktywności lokalnej – to, czy ktoś podejmuje działania o charakterze

¹⁰ Do modelu regresji zmienna „miejsce zamieszkania” została wprowadzona w postaci trzech zmiennych pomocniczych (zerojedynkowych), gdzie wartość 1 oznaczała fakt zamieszkania w danej miejscowości. Kategorią odniesienia (zmienną nieujęta w modelu) była wieś.

społecznikowskim, czy też ich nie podejmuje, nie różnicuje poglądów na temat roli rządu. Jedynie w wypadku inicjatyw sąsiedzkich daje się zauważyć słabą, ale istotną zależność negatywną. Osoby świadczące pomoc sąsiedzka są jednocześnie bardziej skłonne oczekiwać pomocy rządu w regulowaniu spraw o socjalnym czy gospodarczym charakterze niż te osoby, które na tym polu nie są aktywne.

Oczekiwanie, że państwo zajmie się określonymi problemami społecznymi i gospodarczymi idzie w parze z przekonaniem o braku podmiotowości, jeśli tę rozumieć jako subiektywną ocenę możliwości wpływania na rząd i na politykę¹¹. Im silniejsza wśród Polaków postawa prosojalna, tym ocena własnej podmiotowości jest niższa – zarówno w odniesieniu do opinii na temat możliwości oddziaływania na rząd ($\rho=0,318$ dla $p<0,01$), jak i na politykę ($\rho=0,151$, dla $p<0,01$). Porównanie osób aktywnych obywatelsko z nieaktywnymi wykazuje pewne zróżnicowanie postaw, chociaż nie w każdym z analizowanych wymiarów. W ocenie możliwości wpływania na rząd istotnie większe poczucie sprawstwa mają osoby podejmujące aktywność sportową (26,1% osób, które w mniejszym lub większym stopniu nie zgadzają się z twierdzeniem) w porównaniu do osób, które w działalności sportowej nie uczestniczą (12,7%, V Cramera=0,118 dla $p<0,01$). Istotna korelacja ujawniła się również w wypadku działalności kulturalnej (odpowiednio 23,5% i 12,7%, V Cramera=0,135, dla $p<0,01$). Uczestniczący w pozostałych formach aktywności obywatelskiej i prospołecznej nie różnią się w tej ocenie od tych, którzy zadeklarowali brak zaangażowania. Podobnie rzecz się ma przy ocenie wpływu na politykę. Przy istotnej różnicy ujawniającej się dla działalności sportowej (28,1% do 15,5%, V Cramera=0,148 dla $p<0,01$) i kulturalnej (31,2% do 14,9%, V Cramera=0,152 dla $p<0,01$) doszła jeszcze trzecia ważna zależność – wskazująca istotne zróżnicowanie w wypadku osób angażujących się i nieangażujących w inicjatywę lokalną (odpowiednio 19,9% do 13,8%, V Cramera=0,105 dla $p<0,01$). Chociaż w odniesieniu do uzyskanych wyników można zauważyć silniejsze poczucie podmiotowości osób aktywnych obywatelsko, to nie jest to wzór uniwersalny, który obejmowałby wszystkich aktywnie działających obywateli.

Jak zaznaczono wcześniej, państwo tworzy instytucjonalną sferę, w której funkcjonują sieci stowarzyszeń oraz organizacji obywatelskich i w której – zgodnie z regułami prawa – mają szansę zaistnieć spontaniczne formy działań

¹¹ Wskaźnikiem określającym poczucie sprawstwa (wpływu na rząd i na politykę) był stosunek do dwóch stwierdzeń: 1) „ludzie tacy jak ja nie mają nic do powiedzenia, jeśli chodzi o działanie rządu” i 2) „przeciętny obywatel ma znaczny wpływ na politykę”. W wypadku pierwszego stwierdzenia poczuciu braku sprawstwa dało wyraz 75,7% respondentów (zdecydowana zgoda lub zgoda), w wypadku drugiego było to 71,4% badanych (zdecydowany brak zgody lub brak zgody).

ukierunkowane na realizację dobra wspólnego. To, czy ten instytucjonalny ład będzie korzystny dla tego typu działań, czy też niekorzystny, nie pozostanie bez wpływu na stopień i zakres obywatelskiego zaangażowania.

Aby zobrazować, w jaki sposób Polacy oceniają instytucjonalny porządek w państwie, wykorzystano dwie syntetyczne miary skonstruowane na podstawie danych Europejskiego Sondażu Społecznego z 2010 roku (ESS 2010)¹², które określono jako zaufanie instytucjonalne i satysfakcja instytucjonalna¹³.

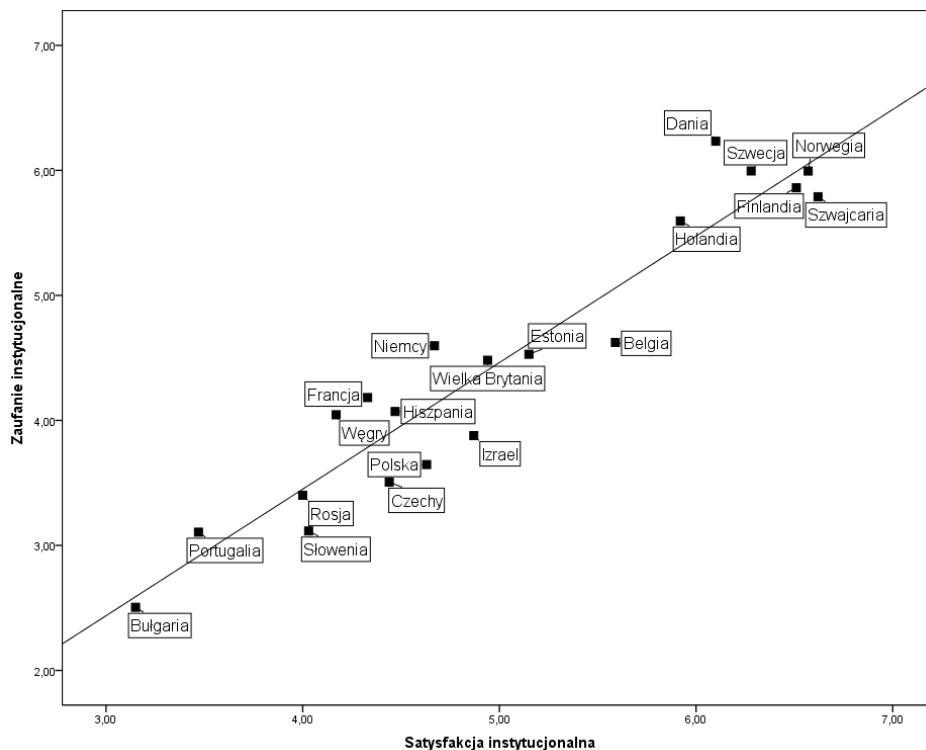
W porównaniu z mieszkańcami innych krajów europejskich Polacy w ocenie ładu instytucjonalnego wypadają niekorzystnie. Z jednej strony nie ufają instytucjom publicznym, z drugiej strony nie są usatysfakcjonowani działaniem instytucji odpowiedzialnych za kluczowe dziedziny życia społecznego¹⁴. Co więcej, porównanie ocen tych dwóch porządków ujawnia wysoką korelację pomiędzy nimi, zarówno na poziomie indywidualnym ($r=0,672$ dla $p<0,001$), jak i krajowym ($r=0,954$ dla $p<0,01$). Zgeneralizowane (oparte na wartościach średnich) miary uwzględniające oceny tych zagadnień dla poszczególnych krajów Europy przedstawia wykres 2.

¹² Opis problematyki, procedur i sposobu realizacji badań znaleźć można na oficjalnej stronie Europejskiego Sondażu Społecznego pod adresem <<http://www.europeansocialsurvey.org/>>.

¹³ Wskaźnik zaufania instytucjonalnego powstał jako sumaryczna ocena takich instytucji jak: „parlament”, „system prawny”, „policja”, „politycy” i „partie polityczne”. Oceny umieszczano na 11-stopniowej skali, na której biegun oznaczony „0” opisano jako „całkowity brak zaufania”, natomiast biegun „10” – jako „całkowite zaufanie”. Połączenie tych miar w jednym indeksie było możliwe dzięki wysokiej spójności ocen na każdym wymiarze ($\text{Alpha}=0,892$). Konstrukcja wskaźnika dla satysfakcji instytucjonalnej przebiegła według podobnego wzoru. W jego skład weszła ocena „stanu gospodarki”, „sposobu działania rządu”, „funkcjonowania demokracji”, „stanu kształcenia, edukacji” i „stanu służby zdrowia i dostępnych usług medycznych”. Również i w tym wypadku oparto się na 11-stopniowej skali, w której wartość „0” opisana została jako „zupełnie niezadowolony” (lub „bardzo zły”), a wartość 10 – jako „całkowicie zadowolony” (lub „bardzo dobry”). Podobnie jak w wypadku zaufania i tutaj dało się zaobserwować wysoką korelację między ocenami na poszczególnych wymiarach ($\text{Alpha}=0,804$), co dało podstawy do wykorzystania tego wskaźnika jako syntetycznej miary.

¹⁴ Jeśli za punkt odniesienia przyjąć środek 11-stopniowej skali (5), to tylko policja darzona była mniejszym lub większym zaufaniem (średnia ocena 5,4). Polacy byli umiarkowanie nieufni wobec systemu prawa (4,3) i parlamentu (3,4), natomiast o braku zaufania można mówić w wypadku polityków (2,7) i partii (2,6). Oceny poziomu satysfakcji były nieco wyższe, chociaż tylko w dwóch przypadkach generalnie pozytywne – dla systemu edukacji: 5,9 i demokracji: 5,0. Pozostałe dziedziny życia oceniane były umiarkowanie negatywnie – gospodarka: 4,5, rząd: 3,91, a służba zdrowia: 3,8.

WYKRES 2. Zależność pomiędzy zgeneralizowaną oceną zaufania instytucjonalnego i satysfakcji instytucjonalnej



Źródło: opracowanie własne na podstawie ESS 2010.

Postawa wobec porządku instytucjonalnego, który jest wypadkową ocen gospodarki, rządu, demokracji, służby zdrowia i systemu kształcenia idzie w parze z poziomem zaufania do podmiotów odpowiedzialnych za stanowienie prawa (parlament, partie polityczne oraz politycy) i jego egzekwowanie (system prawny i policja). Niska jakość tych instytucji bez wątpienia będzie oddziaływać również na pozostałe sfery życia społecznego – prywatną i publiczną, decydując o możliwościach i sposobie realizowania indywidualnych potrzeb i wspólnych celów¹⁵. Ten charakterystyczny wzór zaufania i satysfakcji – wysoki w krajach

¹⁵ Istotne w tym miejscu wydaje się podkreślenie faktu, że osoby aktywne obywatelsko (działające w organizacji lub stowarzyszeniu) istotnie wyżej oceniały porządek instytucjonalny niż osoby niezaangażowane. Przyczyną tych zróżnicowanych ocen może być to, że w indeksie satysfakcji instytucjonalnej ujęto m.in. ocenę gospodarki, służby zdrowia czy szkolnictwa, a więc

skandynawskich, nieco niższy w Europie kontynentalnej i najniższy w Europie Środkowo-Wschodniej – odtwarza się także w wypadku aktywności obywatelskiej. Zaufanie instytucjonalne pozostaje w pozytywnej zależności z zaufaniem interpersonalnym, natomiast satysfakcja instytucjonalna koreluje dodatnio z zadowoleniem z życia. Co więcej, zarówno zaufanie, jak i satysfakcja (we właściwych dla nich dwóch formach) oddziałują pozytywnie na stopień obywatelskiego zaangażowania. Tam, gdzie zaufanie instytucjonalne i interpersonalne oraz satysfakcja instytucjonalna i zadowolenia z życia są wysokie, również rejestruje się wyższy poziom uczestnictwa obywatelskiego [Masłyk 2010]. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, która zmienna warunkuje którą i jaki jest kierunek wpływu tych zmiennych (czy aktywność obywatelska daje poczucie satysfakcji i wzmacnia zaufanie, czy też warunki te są pierwotne wobec aktywności obywatelskiej), pewne jest natomiast to, że wszystkie te zmienne pozostają we wzajemnym dodatnim sprzężeniu zwrotnym (*virtuous circle*). Państwo w tym układzie bez wątpienia pozostaje kluczowym aktorem wpływającym na jakość instytucji obywatelskich.

ZAKOŃCZENIE

Odwołując się do zagadnień zarysowanych na wstępie i bazując na rezultatach przeprowadzonej analizy, można sformułować kilka istotnych wniosków. Potrzeba uczestnictwa obywatelskiego wśród Polaków jest relatywnie niska, chociaż z roku na rok liczba osób angażujących się w działalność stowarzyszeniową rośnie. Aktywność ta, zarówno w formie zinstytucjonalizowanej, jak i spontanicznej (społecznikowskiej) istotnie częściej podejmowana jest przez osoby o wyższym statusie społecznym, które jednocześnie wykazują się silniejszym poczuciem podmiotowości w sferze polityki i w relacjach z instytucjami państwa. Co więcej, jedna forma aktywności stanowi w pewnych sytuacjach wsparcie dla drugiej, co powoduje utrwalanie podziału na aktywistów i niezaangażowanych. Być może ten obywatelski wzór właściwy dla osób aktywnych świadczy o zachodzącym procesie uczenia się obywatelskości, o którym pisał Jacek Wódz: „[...] aktywność społeczna, czynnik niezbędny dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego nie może wynikać z doraźnych potrzeb, a musi bazować na trwałych postawach prospołecznych, a te wykształcają się najczęściej w trakcie socjalizacji” [Wódz

dziedzin, w których lepiej radzą sobie osoby o wyższym statusie socjoekonomicznym (a zarazem aktywniejsze w przestrzeni publicznej). W ocenie zaufania do porządku instytucjonalnego takich różnic już nie stwierdzono.

2005: 231]. Pewne wątpliwości może budzić fakt, że ów socjalizacyjny kontekst uwarunkowań w dużej mierze tworzony jest przez instytucje państwa niecieszące się zaufaniem obywateli i często postrzegane jako nieefektywne. Wprawdzie porządek instytucjonalny oceniany jest lepiej przez „aktywistów”, to jednak poziom zaufania wobec instytucji państwa nie różni ich od osób niezaangażowanych w działalność obywatelską. Ani jednym, ani drugim ten brak zaufania nie przeszkadza w wysuwaniu wobec państwa roszczeniowych żądań, których z przyczyn oczywistych nie da się zrealizować w sposób satysfakcjonujący dla wszystkich. Wciąż zatem pokutuje postawa charakterystyczna dla pierwszych lat po transformacji, kiedy od ustroju oczekiwano konkretnych efektów i „rozliczono” demokrację przez pryzmat wyników gospodarczych i własnego gospodarstwa domowego [Kolarska-Bobińska 1997: 16]. Ta ambiwalentna postawa wobec państwa – oczekiwanie pomocy przy jednoczesnej jego krytyce – powoduje, że w polskiej obywatelskości trudno doszukiwać się z jednej strony rysu liberalnego – gdyż państwo ma być ważnym podmiotem życia społecznego i gospodarczego – a z drugiej strony – republikańskiego. Formowaniu się przekonania o istnieniu dobra wspólnego, nabywaniu poczucia wspólnotowości i cnót moralnych bez wątplenia nie pomaga postawa kontestacji, niezadowolenia i braku zaufania do najważniejszego w wypadku trzeciego sektora partnera, jakim jest dzisiaj państwo.

BIBLIOGRAFIA

- Barber B. [1999], *The Discourse of Civility*, [w:] S. L. Elkin, K. E. Soltan [red.], *Citizen Competence and Democratic Institutions*, Pennsylvania: Pennsylvania State University Press.
- Bellah R.N. [2001], *Wspólnota właściwie pojęta. W obronie demokratycznego komunitaryzmu*, „Magazyn Obywatel”, nr 3, dostępny w: <<http://www.obywatel.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=81>>.
- Bokajło W. [2001], *Spoleczeństwo obywatelskie: sfera publiczna jako problem teorii demokracji*, [w:] W. Bokajło, K. Dziubka (red.), *Spoleczeństwo obywatelskie*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bourdieu P. [1986], *The Forms of Capital*, [w:] J.G. Richardson [red.], *Handbook of Theory and Research in the Sociology of Education*, New York: Greenwood Press.
- CBOS [styczeń 2006], *Stan społeczeństwa obywatelskiego w latach 1998-2006*, Komunikat z badań, Warszawa.
- CBOS [luty 2010], *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998-2010*, Komunikat z badań, Warszawa.
- CBOS [luty 2012], *Aktywność społeczna w organizacjach obywatelskich*, Komunikat z badań, Warszawa.

- Cichomski B., Jerzyński T., Zieliński M. [2009], *Polskie Generalne Sondáže Społeczne: skumulowany komputerowy zbiór danych 1992–2008*, Instytut Studiów Społecznych, Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Cohen J.L. [1998], *Interpreting the Notion of Civil Society*, [w:] M. Walzer (red.), *Toward a Global Civil Society*, Providence: Berghahn Books.
- Cohen J. L., Arato A. [1993], *Civil Society and Political Theory*, Cambridge, Mass: MIT Press.
- Cohen J.L., Arato A. [1997], *Spółczesność obywatelska a teoria społeczna*, [w:], J. Szacki (red.), *Ani książkę, ani kupiec, Obywatel*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Coleman J.S. [1988], *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „American Journal of Sociology”, vol. 94.
- Dziubka K. [1998], *Spółczesność obywatelska: wybrane aspekty ewolucji pojęcia*, [w:] A.W. Jabłoński L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, tom II.
- Etzioni A. [1996], *A Moderate Communitarian Proposal*, „Political Theory”, vol. 24, no. 2.
- European Social Survey Round 5 Data [2010], *Data file edition 1.0.*, Norwegian Social Science Data Services, Norway - Data Archive and distributor of ESS data.
- Friedman M., Friedman R. [1994], *Wolny wybór*, Sosnowiec: Wydawnictwo PANTA.
- Gliński P. [2006], *Trzeci sektor w Polsce. Dylematy aktywności*, [w:], M. Nowak, M. Nowosielski [red.], *Czy społeczny bezruch? O społeczeństwie obywatelskim i aktywności w współczesnej Polsce*, Poznań: Instytut Zachodni.
- Granovetter M. [1973], *The Strength of Weak Ties*, „American Journal of Sociology”, vol. 78.
- Gray J. [1997], *Od postkomunizmu do społeczeństwa obywatelskiego: powrót historii i zmierzach zachodniego modelu*, [w:], J. Szacki [red.], *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Hall J.A. [2000], *Reflections on the Making of Civility in Society*, [in:], F. Trentmann [red.], *Paradoxes of Civil Society: New Perspectives on Modern German and British History*, New York: Berghahn Books.
- Keane J. [1988], *Democracy and Civil Society*, London: Verso.
- Kolarska-Bobińska L. [1997], *Konsolidacja demokracji w Polsce*, [w:], L. Kolarska-Bobińska, R. Markowski (red.), *Prognozy i wybory. Polska demokracja '95*, Warszawa: ISP PAN.
- Kurczewska J., Staszyńska K., Bojar H. [1993], *Blokady społeczeństwa obywatelskiego: czyli słabe społeczeństwo obywatelskie i słabe państwo*, [w:], A. Rychard, M. Fedorowicz [red.], *Spółczesność w transformacji. Ekspertyzy i Studia*, Warszawa: IFIS PAN.
- Lin N. [2001], *Social Capital: A Theory of Social Structure and Action*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Linz J.J., Stepan A. [1996], *Problem of Democratic Transition and Consolidation. Southern Europe, South America, and Post-Communist Europe*, Baltimore-London: John Hopkins University Press.
- MacIntyre A. [1994], *After Virtue*, University of Notre Dame Press: Notre Dame.
- Marody M. [1991], *System realnego socjalizmu w jednostkach*, [w:] M. Marody [red.], *Co nam zostało z tych lat? Społeczność polskie u progu zmiany systemowej*, Londyn: Aneks.
- Marody M. [1999], *Od społeczeństwa drugiego obiegu do społeczeństwa obywatelskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

- Masłyk T. [2010], *Obywatel w społeczeństwie informacyjnym. Teoria i praktyka*, Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Nozick R. [1974], *Anarchy, State, and Utopia*, New York: Basic Books.
- Ogrodziński P. [1991], *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Warszawa: PWN.
- Perez-Diaz V.M. [1996], *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Pietrzyk-Reeves D. [2004], *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Portes A., Sensenbrenner J. [1993], *Embeddedness and immigration: Notes on the social determinants of economic action*, „American Journal of Sociology”, vol. 98, no. 6.
- Putnam R.D. [1995], *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków–Warszawa: Wydawnictwo Znak, Fundacja im. S. Batorego.
- Rawls J. [1995], *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa: PWN.
- Schmitter P.C. [1997], *Civil Society East and West*, [w:], L. Diamond, M.F. Plattner, Y. Chu, H. Tien [red.], *Consolidating the Third Wave Democracies. Themes and Perspectives*, Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Shils E. [1994], *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?*, [w:], K. Michalski [oprac.], *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków–Warszawa: Wydawnictwo Znak, Fundacja im. S. Batorego.
- Szacki J. [1997], *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:], J. Szacki [red.], *Ani książkę, ani kupiec: Obywatel*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztompka P. [1992], *Dylematy wielkiej transformacji a szanse socjotechniki*, Warszawa: Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, zeszyt 1.
- Sztompka P. [2007], *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- van Oorschot W., Arts W. [2005], *The social capital of European welfare states: the crowding out hypothesis revisited*, „Journal of European Social Policy”, vol. 15, no. 1.
- von Hayek F.A. [2004], *Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu*, Wydawnictwo ARCANA.
- Walzer M. [1998], *Toward a Global Civil Society*, Providence: Berghahn Books.
- Walzer M. [2006], *Polityka i namiętność. O bardziej egalitarny liberalizm*, Warszawa: MUZA.
- White G. [2003], *Civil Society, Democratization and Development: Clearing the Analytical Ground*, [w:], P. Burnell, P. Calvert (red.), *Civil Society in Democratization*, London: Frank Cass Publishers.
- Wnuk-Lipiński E. [2005], *Socjologia życia publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Wódz J. [2005], *Aktywność społeczna na poziomie lokalnym – samorząd lokalny a polityka*, [w:], A. Gawkowska, P. Gliński, A. Kościański (red.), *Teorie wspólnotowe a praktyka społeczna. Obywatelskość. Polityka. Lokalność*, Warszawa: IFiS PAN.
- Wolfe A. [1989], *Whose Keeper? Social Science and Moral Obligation*, Berkeley: University of California Press.
- Woolcock M. [2001], *The Place of Social Capital in Understanding Social and Economic Outcomes*, „Isuma: Canadian Journal of Policy Research”, vol. 2, issue 1.

Tomasz Maslyk

**THE CITIZEN IN THE STATE. NORMATIVE AUTONOMY
AND WELFARE STATE MENTALITY**

Abstract

The article focuses on two issues relating to civil society. The first step is an attempt to measure the degree of civic participation of Poles in its institutionalized and spontaneous form including the impact of socio-demographic variables on the scale of this commitment. Formalized activities were analyzed in relation to participation in sports associations, cultural, religious, and pursue the objectives of local communities, while the activities of non-formal distinction is made on the initiative of local and neighborhood. Important at this point was also measured the correlation between association activity and spontaneous initiatives. In step two contrasted attitudes of those involved and uninvolved civic participation (association and spontaneous) to social and redistributive functions of the state carried out by the government. Complementing this thread was a comparison of active and passive in terms of institutional satisfaction includes the assessment of the economy, government, democracy, education and health services and the level of institutional trust in the parliament, the legal system, police, politicians and political parties. Empirical analysis was based on the Polish General Social Survey (2008) and European Social Survey (2010).

Key words: civil society, civic activity, institutional satisfaction, institutional trust, welfare state mentality